GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 63. — W Sobotę dnia 6. Sierpnia 1825.

OBWIESZCZENIE.

Ciągłe dodatkowe likwidacye byłych Woyskowych Polskich na pretensye o żołd francuski, którzy w skutek wyszłych w roku 1823. postanowień tylko ze względów słuszności ieszcze przypuszczeni zostali, tamuią ostateczne pewne zamknięcie likwidacyi do Rządu francuskiego. Aby więc tym zgłaszaniom się kres położyć, podaię, z polecenia JW. Hrabi Lottum, Król. Ministra Stanu, do wiadomości powszechnéy, iż pretensye tego rodzaiu, któreby w przeciągu sześciu tygodni niebyły podane, po upłynieniu tego czasu przyięte nie będą.

Poznań dnia 26. Lipca 1825.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego,

Baumann.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania dnia 4. Sierpnia.

Dzień wczorayszy, rocznica urodzin szczęśliwie nam panuiącego *FRYDERYKA WILHELMA III.*, był dla miasta naszego dniem powszechnéy radości, i nayszczerszego serc wylania. Wszędzie obwieszczały się uczucia wierności, poszanowania i miłości dla dobrego i sprawiedliwego Rządcy. Z pełnem wdzięczności rozczuleniem wznosiły się serca do Twórcy i Zachowawcy wszystkich rzeczy w pobożnych modłach o zdrowie i szczęśliwe powodzenie Oyca ludu i Jego Królewskiego domu. — Osada tuteysza zebrała się zrana na tuteyszym placu działo-

wym, na którym odbyło się nabożeństwo i wielka parada, w przytomności Członków władz cywilnych i znacznéy liczby obywateli tuteyszych.

O wpół do 11téy była w kościele metropolitalnym solenna msza, po któréy JW. Arcybiskup Hrabia Gorzeński zaintonował himn *Te Deum*. Na tém nabożeństwie znaydowały się władze cywilne i woyskowe.

Nasz Szanowny Naczelny Prezes, JW. Baumann, dał obiad, na który zaproszeni byli JWW. Generałowie, niektórzy Oficerowie Sztabowi, Naczelnicy i niektórzy Członkowie tuteyszych władz cywilnych.

Tuteysi wolni mularze obchodzili dzień ten uroczystym w swéy loży obrzędem, po którym nastąpił obiad. Różne na uświetnienie uroczystości ułożone i wydrukowane poezye, niechybiły swego celu. Jedna z nich tchnie wierną miłością i przywiązaniem do domu Królewskiego, do naszego rycerskiego Monarchy, i ocenia godnie zasługi woyska i ludu, położone w dniach zapału woiennego za Króla i Oyczyznę. Druga w skromnych wyrazach hołduie cnotom ukochanego Króla i wiernego Opiekuna związku. Na zakończenie uroczystości był z licznego grona osób złożony bal w domu lożowym na wielkiéy sali, gdzie uwieńczone popiersie Nayiaśnieyszego Pana było dla wszystkich nieiako hasłem odnowienia życzeń o długie i szczęśliwe życie Tego, którego pamiątce urodzin dzień ten wyłącznie był poświęcony.

Winniśmy tu ieszcze nadmienić, iż bawiące tu towarzystwo dramatyczne Pana Couriol poprzedzaiący wieczor tego dnia uroczystego stósownym sztuk wyborem obchodziło i że do uprzyiemnienia go mocno się przyczynili obecni tu członkowie baletu Warszawskiego.

Z Berlina dnia 2. Sierpnia.

N. Król raczył dotychczasowego Radzcę Sądu Ziemiańskiego Kurcewskiego, mianować Radzcą Naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu.

Z Akwisgranu dnia 27. Lipca.

Jego Królewiczoska Mość nasz uwielbiany Następca tronu, powracaiąc z Bruxelli stanął tu zrana o godzinie 10téy i zabawiwszy półgodziny, w dalszą ruszył drogę. W hotelu pod złotym smokiem i około niego zebrała się wielka liczba ludzi, pragnących widzieć N. Królewicza, który wysiadł przy bramie i szedł pieszo przez miasto, i przy téy okazyi zwiedził tuteyszy kościół katedralny.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z nad Menu dnia 28. Lipca.

Dnia 27. m. b. z południa o godzinie 4téy, Jego Królewiczoska Mość Następca tronu Pruskiego, powracaiąc z Bruxelli do Ems, przybył do Kolonii, zwiedził w towarzystwie Arcybiskupa kościół metropolitalny, i po obiedzie udał się w dalszą podróż.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 26. Lipca.

Xiążę Fryderyk Niderlandzki przyiął zaproszenie towarzystwa Waterloo na wielki obiad dnia 1. Sierpnia. — Tuteysza loża wolnomularka, któréy iest Mistrzem przewielebnym, wyprawia dla niego wielką ucztę w dniu 3cim Sierpnia. — Towarzystwo przyiaciół praw, którego iest Wiceprezydentem, wyda dla niego w dniu 8. Sierpnia wielki festyn.

Uniwersytet Leodyiski między innemi zadaniami do nagrody podał i następuiace: Porównanie ięzyka hollenderskiego i niemieckiego pod względem ich etymologii i syntaktyki.

Austrya.

Z Wiednia dnia 26. Lipca.

NN. Cesarstwo przybyli dnia 15. m. b przez Parmę do Villa Stra, dokąd godziną wcześniéy ziechali byli Arcyxięstwo Wicekrólestwo.

Dostrzegacz Austryacki z dnia 11. m. b. umieścił co następuie: „Udzieliliśmy niedawno czytelnikom naszym uwag gazety Medyolańskiéy względem usiłowań pewnych Francuskich Dziennikarzy, chcących pobyt Cesarza Jegomości w iego Włoskich prowin-

cyach w fałszywém stawić świetle, łącząc takowy z uroionemi politycznemi planami, których w istocie naymnieyszego nie ma śladu. Tymczasem owi Dziennikarze nie przestaią ciągnąć daléy nici swoich uroień; a śmierć każdéy bayki wydaie znowu nową. Często pocieszną iest rzeczą, widzieć, z iaką odwagą i taktyką, gdy bezsadność ich wiadomości i ztąd fałszywych wniosków wyszła zupełnie na iaw, staraią się konieczny swóy odwrót pokryć. Tak *Goniec Francuski* z dnia 23. Czerwca zawiera artykuł poczyniaiący się temi słowy: „Kongres Medyolański z wielką okazałością był zapowiedziany i t. d.“ Tu możemy śmiało wezwać świadectwa wszystkich czytelników Europeyskich i zapytać się: Kto ten kongres zapowiadał; komu się śniło o dyplomatycznych naradach w Medyolanie. — Potrzebaby bowiem tak nazwać rozmowy miewane tamże równie, iak w Wiedniu między Ministrem Spraw Zewnętrznych i Posłami przy iego dworze zwierzytelnionymi? Pewna zaś iest, iż się tego nie dopuścił żaden bezpośredni lub pośredni organ iakiegobądź Rządu, nawet nikt z osób tylko w nieiakim względzie do polityki należących. Sami tylko Redaktorowie swych dzienników; oni iedynie, zwiedzeni przez nędznych Korrespondentów lub swemi szalonemi wnioskami, puścili w świat wieści. Dzisiay, iakto się często zdarza w pospolitych zatargach, gdzie sprawca sporu, słowo, które sam wyrzekł, stara się przypisać przeciwnikowi przez siebie obrażonemu, radziby zarzut, że świat oszukali, zwalić na innych, a ieżeliby można nayprędzéy na tych, których powołanie i sprawy od tego uwalniaią. Atoli igraszka tych Panów, utraciła swą czarodzieyską władzę; sztuka ich zestarzała się, broń iuż zużyta, kredyt zniszczony. Wprawdzie potrzeba sobie czasem i teraz przywieśdź na pamięć tak krótnie udowodnione zdanie, że niewyczerpana płodność pewnéy klassy politycznych autorów w rozszerzaniu naywiększych błędów i widocznych fałszów nie sięga daléy, tylko tyle, ile dozwala niezmordowana cierpliwość ich łatwowiernych czytelników. Tymczasem wszystko ma swoią granicę; zdaie się, że do tego doszło, iż codzienne dyatryby gazet oppozycyinych, czytane bywaią tylko dla przepędzenia czasu — i dla tego, że własnością iest człowieka mieć skryte upodobanie w walce i sprzeciwianiu się Władzy, (dopóki w téy mierze sam nie ma udziału) — chociaż rozumny człowiek nie uważa owe dyatryby za co innego, tylko za to czém są.“

O poymaniu Odysseusza udziela *Dostrzegacz Austryacki* następuiących szczegułów powziętych od podróżnika, który na końcu Maja opuścił Ateny: „———— W bliskości Salony uyrzał się Odysseusz od wszystkich swoich opuszczonym; prześli oni na stronę Greków, którzy tam przeciw niemu stali pod dowództwem Goura. Wtenczas to właśnie odebrał on wiadomość, iż, podług wydanego z Stambułu rozkazu, ma być schwytany i żywcem lub trupem do Negropontu odesłany. Odysseusz nienamyślaiąc się wcale, umówił ucieczkę i zemknął szczęśliwie. Rachował on na względy swych ziomków. Goura kazał go okuć w kaydany, i zaprowadzić do Megara, gdzie go pospólstwo chciało ukamienować, potém do Salamis, a dnia 11. Maia do Aten. Na ulicach tego miasta kobieta iedna kamieniami go w twarz tłukła, a pospólstwo wściekało się przeciw niemu. Rząd rozkazał, posłać go do Nauplia; lecz setnicy Goura niechcieli tego uczynić, mówiąc: iż Odysseusz bezpiecznieyszym iest w Atenach, aniżeli w Nauplia.“ Pokazano mi go. Siedzi on w Akropolis w czworograniastéy turmie, naprzeciw Propileiom i na wale, który za swego władania wznieść kazał.

Włochy.

Dnia 15. Lutego.

NN. Królestwo Neapolitańscy dnia 13. m. b. wyiechali z Liworna do Państw swoich. W. Xięstwo Toskańscy towarzyszyli im aż do okrętu.

Dnia 10. m. b. wyiechał Arcybiskup Paryski z Rzymu do Neapolu. Dnia 12. Generał Baron Frimont (Neapolitański Xiążę Antrodoco), przybył do Rzymu i przedstawiony był tegoż dnia Oycu S. Dnia 13. wyiechał do wyższych Włoch. Pierwszy batalion austryackiego półku Lichtensteina, przyciągnął dnia 11. z Neapolu do Rzymu i otrzymał, równie iak inne w swym pochodzie, błogosławieństwo Oyca S.

Dnia 14. z. m. w Avigliano (Neapol) zabił piorun kobietę stoiącą przede drzwiami domu. Dziecko, które trzymała przy piersi, zostało bez skazy.

Francya.

Z Paryża dnia 26. Lipca.

W okolicy Baionny zbieraią się woyska, które podobno są przeznaczone do wkroczenia do Hiszpanii.

Dnia 20. m. b. gruchnęła wieść w Bordeaux, iż z rządem Haytyckim traktat został zawarty.

Wczoray wyszło zapowiedziane pisemko Pana Chateaubriand, pod tytułem: „*Nota o Grecyi.*" Autor dziękuie swoim spółobywatelom za ofiary, składane towarzystwu wspierania Greków, i stara się ożywić czułość swych ziomków dla odrodzoney Grecyi. Wziął on sobie za cel w tém pisemku, zbiiać cztery główne punkta, z któremi się popisuią autorowie piszący o Grecyi, aby dowieśdź potrzebę utrzymania nayścisleyszéy neutralności w téy turecko-greckiéy woynie. Te to są cztery pomienione główne punkta: 1) Państwo Ottomańskie uznane zostało na Kongresie Wiedeńskim za składaiące powszechną całość Europy; 2) W. Sułtan iest prawym Monarchą Greków, oni zatém są buntownikami; 3) pośrednictwo mocarstw mogłoby się stać pohopem politycznych trudności; i 4) nie iest rzeczą przyzwoitą, ażeby na Wschodzie powstał rząd popularny. Względem tego ostatniego punktu mniema Pan Chateaubriand, iż Grecy niebędą mieli odrazy od rządu monarchicznego, i że w tym przypadku wszelka trudność zostałaby usuniętą. Uznanie wówczas niepodległości Grecyi, dostateczném pewnie będzie, aby ią uratować bez dobycia miecza z pochwy. „Grecya — mówi P. Chateaubriand — powstaie bohatyrsko z swoich zwalisk; łaskawe na nię spoyrzenie Monarchów chrześciańskich, a tryumf iéy zapewniony. Nie będzie teraz nikt powątpiwał o męstwie iéy mieszkańców; czytaymy doniesienia o walkach, w których krew swą przelewali, a uznamy, iż mężowie, co dziś Grecyą zamieszkiwaią, są ieszcze téy sławnéy ziemi godnymi."

Gazeta *Przyiaciel Religii i Króla*, zawiera co następuie: „Ważny środek, oddawna iuż za potrzebę religii pożądany, został od rządu przedsięwziętym. Towarzystwo wiekiem równie, iak przysługami we Francyi wielce wsławione, (Sorbonna) które naprzód miało zaszczyt, walczyć przeciw powstaiącemu protestantyzmowi, a które w ostatnim wieku starało się, założyć tamę niedowiarstwu, — towarzystwo, które Francyi dało świętych Biskupów, żarliwych Pasterzów, zdatnych nauczycieli, odrodzi się nareszcie z swoich szczątków."

Xiądz Biskup Frejus zakłada w téy chwili fundacyą Missyonarzów dla swéy dyecezyi; zakupiono tym końcem w Luc dom, który przyporządzaią do przyimowania Missyonarzów.

Generał Canterac pisał pod dniem 19tym Lipca z Bordeaux do redakcyi *Gwiazdy*, iż ztamtąd wyieżdża, aby zdał sprawę swoiemu Monarsze z dowództwa swego w Peru, i że uczyniwszy to, ma zamiar zbić publicznie błędy, które publicznie rozsiano. Na końcu swego listu powiada on, iż wszyscy Generałowie iednego byli zdania, wyiąwszy Olaneta; że czas pokaże, iaki to iest człowiek, którego nazywaią „prawdziwym rojalistą" i wyiawi szkodliwe skutki, których nieposłuszeństwo iego było przyczyną.

Mniemaią powszechnie — pisze *Dziennik Handlowy* — iż Francya niezadługo uzna niepodległość Hayti.

Ilość 5procentowych rent, które do dzisiednia na 3procentowe zamienione zostały, podaią na 6 millionów 364,545 Franków.

Król podarował 6000 Franków towarzystwu S. Jozefa, zostaiącemu pod zarządem Jezuitów, a opieką Xięcia Bordeaux.

Gazeta Codzienna zawiera długi list pisany z Wiednia pod dniem 9. Czerwca, w którym znayduiemy następuiący wyiątek: „Widzę, że *Dostrzegacz* (Austr.) daie często wyiątki z dzienników Greckich, tłómaczone iak może bydź naywierniéy. Bardzo iest szczęśliwa ta myśl Redaktorów pisma tego. Wyznam, iż przyiechawszy do Wiednia przed dwoma laty, nie miałem zupełnéy ufności w tém piśmie, co do wiadomości, które dawał o Grecyi od nieiakiego czasu. Nie zawsze maiąc wiadomości z téy części Europy radziłem się gazet Francuskich i Niemieckich. Lecz za przybyciem moiém do Wiednia miałem sposobność sądzić o pismach umieszczanych w gazetach podług raportów, które szły prosto z Konstan-

tynopola, Smyrny i Grecyi. Lubię porównywać ie z tém co piszą gazety Greckie. Dochodząc zatém przez nieiaki czas źrzódła tych nowin, i uważaiąc różne pisma Francuskie, Niemieckie i Włoskie, przekonałem się, że ze wszystkich naymniéy zasługuie na wiarę gazeta powszechna Augsburgska; albowiem daie wiadomości prawie zawsze zmyślone; lub opowiada ie w tak nadzwyczaynym sposobie, iż trudno im uwierzyć. Większa część gazet Francuskich nie iest lepsza pod tym względem; tylko że Redaktorowie nie są tak śmieli w kłamaniu, wyiąwszy iednak Konstytucyonistę, który na przykład nie czyni sobie naymnieyszéy przeszkody w obrzynaniu nosów i uszów swoim przyiaciołom wędrownym, którzy szukaiąc nayprzód szczęścia w Grecyi, znaleźli go zdaniem swoiém u Ibrahima Baszy, i którzy w tym celu na lat kilka Muzułmanami zostali. Co do nosów i uszów, o których dzienniki Greckie nic nie wspominaią, zdaie się, iż Dziennikarze, pogniewawszy się na dawnych opiekunów swoich, sami im wyrządzili to barbarzyństwo Gazeta Florencka i niektóre inne dzienniki Włoskie, także co mogą to czynią, aby nam donosić nayniewłaściwsze rzeczy o Turcyi. — Wszyscy tu znaią Redaktorów Dostrzegacza Austryackiego, co do interesów Grecyi. Ich pisma wyciągane są z rapportów przysłanych od dyplomacyi z Konstantynopola, i ci Redaktorowie nie byliby w stanie położyć iednego słowa, któreby nie było zupełnie prawdziwe, i przeciwnie postępuiąc, wystawiliby się na wymówki całego ciała dyplomatycznego. Lecz publiczność Europeyska mało zna źródła, z których Redaktorowie czerpali swoie wiadomości, a gazeta winna iest zawsze mieć pewne względy dla przesądów, które się osadziły na świecie. Z tego powodu Redakcya Dostrzegacza słusznie nader postąpiła, przestaiąc na samych wiadomościach czerpanych z dzienników Greckich."

Na granicy nayostrzeysze wydano rozkazy w celu zapobieżenia wprowadzaniu wyszłego w Niderlandach dzieła: „Żywot Scypiona de Rici, Biskupa w Pistoja." Przezorność posuwaią aż do przetrząsania podróżnych.

Dotąd umarło tu 11 osób na wodowstręt podczas skwarów tego miesiąca.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 16. Lipca.

Wypadki dnia 16. Czerwca powodowały Króla do ustanowienia Junty publicznego bezpieczeństwa, która iest obowiązaną zdawać cotydzień Królowi sprawę z wydarzaiących się rozruchów w całém Królestwie. Prezesem téy Junty mianowany iest Xiążę Infantado, członkami Prezydenci Rady Kastyliyskiéy i innych Rad, tudzież Baron Eroles. — Codziennie przychodzą przedstawienia o powołanie napowrot Generała Aymerich do Ministeryum.

Don Juan Caro, nasz nowy Generalny Kapitan, przybył do tuteyszéy stolicy. Generał Pezuela, który urząd ten może trzy tygodnie sprawowsł, utracił go, iako niegodny onegoż. Dał on się bowiem na iednem posiedzeniu Junty czyszczącéy słyszeć, że nie tak konstytucyinych Oficerów, iak raczéy tych, co przeszli do rojalistów, należałoby karać. Sądziłby on ich nawet na karę galerową, a tych, co półki swe porzucili, kazałby w kaydany okuć. Król, któremu te wyrazy zaraportowano, złożył niebawem Generała Pezuela z urzędu.

Biskup z Mechoakan, Xiądz Guiypo, dawniéy członek tymczasowéy Junty i Kortezów, został osądzony na sześciotygodniowe zamknięcie w klasztorze Sista. Przydany mu został xiądz, który go ma obeznować z nauką chrześciańską.

Biskup w Havannah, Xiądz Spada, za to, iż na rozkaz rządu nie przybył do Madrytu, został osądzony na karę 20,000 Franków, które niebawnie zapłacił.

Obieraiąc niedawno Sekretarza akademii St. Philippo, znaleziono w urnie, między innemi, nazwiska Riego i Quiroga. Z przedsięwziątego śledztwa okazało się, iż te niebezpieczne imiona napisali dway zapaleni rojaliści, którzy cotylko dostali od Króla order wierności.

Odświeża się pogłoska, iż woysko francuskie w Hiszpanii zostanie pomnożone.

Władze w Guipuzcoa trwaią w swoiém postanowieniu nieprzyimowania woyska hiszpańskiego; dały one rozkaz Królewskim ochotnikom, ażeby broń swą oddali, oświadczaiąc im, że ieżeli tego nieuczynią, będą

uważani za woysko liniowe i traktowani iako buntownicze żołnierstwo. Quesada przybył dnia 13. incognito do Wittoryi; lecz iak się tylko rozeszła wieść o iego przybyciu, taką niechęć zaczęło okazywać pospólstwo, iż Quesada zniknął niespodzianie i niewiadomo, gdzie się podział.

Już przed kilku miesiącami doniesiono, iż Sąd kryminalny w Rodo, skazał na śmierć znanego Empecinado, (Generał Don Juan Martin); Sąd kryminalny Madrytski potwierdził ten wyrok z opuszczeniem iednak ucięcia ręki i wleczenia na smyku do szubienicy, zatwierdził zaś, ażeby ciało iego poćwiartować i na czterech głównych gościńcach rozwiesić.

W Pampelunie naięli sobie Oficerowie francuscy balkon dla przypatrzenia się walce byków. Pospólstwo znieważyło ich obelżywemi słowy; Alkad kazał nazaiutrz zamknąć balkon, i oświadczył Oficerom, iżby nierad widział obok siebie Francuzów. — „Otoż to iest serdeczna uprzeymość — mówi *Goniec Francuski* — którą się Absolutyści Francuzom za ich posługi wywdzięczaią.“

Anglia.

Z Londynu dnia 22. Lipca.

Pan Canning ma się, dzięki Bogu! lepiéy. — Na zgromadzeniu Katolików w Dublinie dnia 13. m. b., obrano Podhrabiego Gormanston (pierwszy Podhrabia Irlandyi) Prezydentem, a Pana O'Gorman, iak dawniéy, Sekretarzem. Dziękuiąc ostatni za ten zaszczyt, powiedział między innemi: „Ministrowie nie spoczywaią teraz na różach (śmiech i okłaski). Prócz nieiedności, która, da Bóg, ieszcze się powiększy (potężny śmiech), także finanse w przykrém znayduią się położeniu. John Bull zaczyna się dąsać, a na północy zdaie się zbierać fala, z któréy, wiedzieć niemożna, kiedy pioruny zaczną wylatywać. Rossya ma millión trzykroć sto tysięcy ludzi pod bronią. Wszystkie te pocieszne widoki dostatecznemi są do napełnienia Irlandczyków nadzieią, a ia mam nadzieię, że ani w dzień ani w nocy niespuszczą z oka swéy sprawy.“ (Wielkie okłaski.)

Przybył tu z Paryża Hiszpański Generał Castellar i ma sobie zapewnioną przyzwoitą pensyą.

Skłonność mocarzów północnéy i południowéy półkuli, wzaiemnego zbliżania się ku sobie i zabierania osobistéy znaiomości, zdaie się coraz bardziéy rozszerzać. Odwiedziny Króla wysp Sandwichskich uderzały iuż poniekąd Londyńczyków. Od dwóch miesięcy znayduie się także teraz w Liverpoolu ieden z Xiążąt wysp Nowéy Zeelandyi, który w właściwém rozumieniu gwałtem się wcisnął do państw Królewskich. Mieni się on Tepahe. Gdy Kapitan Roberts płynął na swym do Liverpool należącym okręcie po wybrzeżu Nowéy Zeelandyi, zbliżały się ku niemu dwie łodzie woienne, ludźmi napełnione. Kapitan zwołał swych ludzi do dział, aby być na każdy wypadek w pogotowiu, i dał łodziom znak., ażeby się zdala trzymały. Teraz pokazał się naczelnik na sztabie naybliższéy łodzi, złożył z siebie płaszcz i wskazał na swych ludzi, którzy byli nadzy i bezbronni. Pozwolił im się Kapitan przybliżyć, a Tepahe tuż iednym skokiem stanął na pokładzie, uiął Kapiza obie ręce i trącił swym nosem w nos iego, z czego Kapitan wnosił, że to był znak przyiacielskiego powitania. Xiążę Nowéy Zeelandyi zaczął potém prawić długą perorę, z któréy naturalnie na całym okręcie nikt nie był mądry; stémwszystkiem dano mu znak, iż musi pożegnać okręt. Gdy tego wzbraniał się uczynić, rozkazał Kapitan czterem naysilnieyszym dryblasom, aby Xiążęcia Jmci przesadzili za okręt, lecz napróżno; Tepahe zawołał potém coś na swoich, a to zapewne był rozkaz, ażeby ruszyli wiosłami, iakoż obydwie łodzie oddaliły się czém śpieszniéy, zostawiaiąc swego pana w mocy kapitana, który zrazu niewiedział co począć z swym nieproszonym gościem. Tepahe starał się potém dać poznać Kapitanowi, iż zamiarem iego iest odwiedzić Króla Jerzego w Anglii i prosić go o nieco strzelby i prochu, dla pomszczenia się na niektórych swych sąsiadach, którzy dostawszy z Port Jakson broni i prochu, uderzyli na niego i zbili go, iego syna poymali i ziedli. Xiążę ten ma wzrostu 5 stóp 10 cali, szerokie barki i tęgie łapy, cała budowa iego okazuie niezmierną siłę, ramiona iego możnaby wziąść za wzór do posągu Herkulesa. Jest on na całém ciele upstrzony malowidłami, a iednak czarna twarz iego pięknie się ieszcze

konserwuie. Weyrzenie iego pełne ognia, ale nie dzikie. Przyzwyczaił się wnet do odzieży angielskiéy, i wkrótce ziednał sobie przyiaźń Kapitana i maytków. Swéy nadzwyczaynéy siły dał on małą próbkę, gdy rubaśnego maytka, który go obraził, porwawszy za pas, podniósł do góry iak makówkę, a potém tak lekutko położył na ziemię, iż biedny maytek, posiniony i potłuczony, przez kilka dni musiał być przez chirurga leczonym. Gdy Kapitan podczas strasznéy nawałnicy wpadł w morze, skoczył on tuż w skłócone bałwany, i tego, coby bez ratunku był zginął, wniósł zdrowiuteńkiego na bat wysadzony. Wkrótce po przybyciu do Liverpoola, gdzie mieszkał w domu Kapitana, dostał żarnicy, którą iednak łatwo przetrwał. Gdy mu Doktor Trail żyłę otworzył, a on krew spostrzegł w naczyniu, oświadczył mu, że to iest przewyborny napóy. Dał on się nakłonić do przyrzeczenia, iż porzuci ludożerstwo i ziomków swych do tego przyniewoli; wątpić iednak należy, iżby słowa dotrzymał, gdyż często ieszcze, oblizuiąc się wspomina o delikatném mięsie z uda człowieczego, iako o naysmacznieyszych łakociach biesiadników Nowozeelandzkich. Z utrafionego bardzo dobrze wizerunku swego, zrobionego przez iednego z malarzów Liverpoolskich, bardzo był niekontent, a to dla tego, że malownicze upstrzenia twarzy nie były dobrze oddane. Pochwycił on za pęzel i na kawałku papieru, bez zwierściadła, zrobił tak dokładny rys swéy twarzy, a mianowicie iéy upstrzeń, iż każdy zdumiewał się nad iego zdolnościami naśladowania; zrobił potém kilka kopii. Darowano mu iuż dość znaczną liczbę broni, która go mocno bawi, a którą nieustannie chędoży i iuż się z nią umie dobrze obchodzić; lecz gniewa się bardzo, iż go ieszcze niezawieziono do Londynu, ile że tę daleką podróż przedsięwziął dla zaznaiomienia się z Królem Jerzym, bratem swoim. Rząd przeznaczył Kapitanowi Roberts mierną summę na utrzymanie tego Jegomości.

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 20. Lipca.

Z Triestu donoszą pod dniem 18. Lipca: „Podług wiadomości z Korfu dnia 10. Lipca, Ibrahim Basza opanował Tripoliza, po dzielnym ze strony starego Kolokotroniego oporze, i ruszył w pochód do Argos. W kilku poprzedniczych z Grekami potyczkach, zawsze oni ulegali, z czego się osłabienie ich sił okazuie.“ — Ztamtąd donoszą pod dniem 19. Lipca! „Podczas kiedy wszystkie wiadomości o tegorocznych działaniach morskich przeciw Turkom same tylko głoszą zwycięztwa, naynowsze wiadomości z Korfu dnia 9. Lipca donoszą, iż Ibrahimowi Baszy coraz pomyślniéy się powodzi w Morei. W kilku potyczkach, które mu wydali obydway Kolokotronowie, oyciec i syn, wziął on górę, i postępował potém naprzód ku Tripoliza. Grecy widząc niepodobieństwo utrzymania téy stolicy, zapalili ią własną ręką, zniszczywszy wprzody wszystkie wsie w swym odwrocie. Ibrahim Basza wszedł potém do Tripoliza, i posuwał swe dalsze kroki bez oporu aż do Argos. Że zaś w kilka dni późniéy powrócił znowu do Tripoliza, zdaie się, iż znalazł nareszcie przeszkody. Jakkolwiek wiadomości te niepomyślnemi są dla Greków, to przecież nie można powątpiwać o wierności Kolokotroniego, który maiąc swe posiadłości przy Tripoliza, sam ie na zniszczenie wydał.“ — „Naoczni świadkowie, którzy dnia 4. m. b. opuścili wody Messolongi, twierdzą, iż Reszyd Basza zdiął oblężenie Messolongi, i cofnął się ku Vrachori, a to skutkiem wycieczki osady, przyczém bardzo znaczną ponieść miał stratę. Doniesienia greckie utrzymuią, iż częścią przez głód, częścią przez ustawiczne potyczki stał się zupełnie nieszkodliwym. Wszakże zaprzeczyć tego nie można, iż klęski, dla których Kapudan Basza nie mógł go dotychczas wspierać, wielki wpływ mieć muszą na iego działania. — Z Kandyi donoszą niektórzy przybyli z téy okolicy setnicy, iż Grecy znowu 12 okrętów flotty Kapudana Baszy częścią spalili, częścią zabrali. Ilekolwiek zaspokaiaiącemi być mogą te wiadomości dla Greków, to przecież uderza, iż na głownym teatrze woyny, w Morei, Ibrahim Basza wciąż naprzód postępuie, i nawet zdobyć miał Tripoliza. Już listy prywatne z Napoli di Romania zdnia 16. Czerwca donosiły o tym wypadku.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 31. Lipca.

Sławny z charakterystycznych opisów romans Waltera Skotta, pod tytułem: *Ivanhoe*, iuż iest tłumaczony na ięzyk polski przez obywatela Gubernii Wołyńskiéy, który donosi tuteyszemu uniwersyteckiemu Drukarzowi, Panu Glüksbergowi, że wkrótce nadeśle mu rękopism do druku.

W Carskiem siele (mieszkaniu letnim N. Pana pod Petersburgiem), w dzień Ś. Jana Chrzciciela r. b. założono kamień węgielny na kościół katolicki. Hrabia Ożarowski, Gener. Adjutant J. C. K. M. na czele Komitetu maiącego zlecenie zaięcia się tą budową, położył pierwszy kamień. Składka na ten kościół iuż wynosi 61,701 Rubli, N. Pan raczył przeznaczyć 30,000 Rubli. Następne składki przesyłane być mogą na ręce X. Sokolskiego, Przełożonego katolickiego kościoła w Petersburgu.

Zaonegday dwóch Cudzoziemców idąc ulicą Zakroczymską, podnieśli z ziemi małego pieska, którego ieden z nich schował pod połę surduta. Już zakręcali na ulicę Franciszkańską, gdy w tém dogonił ich właściciel, rzeźnik z professyi; wyrwał pieska z pod pachy i do domu odpędził. Nim się to iednak stało, przyszło między niemi do sprzeczki, która niemało sprowadziła ludzi: rzeźnik bowiem łaiał cudzoziemca po polsku, a ten rzeźnika ięzykiem, którego nikt z obecnych nierozumiał. Następuiąca dopiero okoliczność dała do poznania, że cudzoziemiec był Anglikiem. Podczas szamotania się przy odbieraniu pieska, cudzoziemiec tak mocno pchnął rzeźnika, że ten upadł; boiąc się iednak o swego pieska, niezważał nic na to, i dopiero wtenczas, gdy go iuż do domu odpędził, wrócił się do cudzoziemca z pogróżkami i t. p. Ten widząc nacieraiącego nieprzyiaciela, zdeymuie z siebie suknią i kamizelkę, kładzie na środku ulicy, sam zaś posuwaiąc się ku rzeźnikowi w dziwnéy postawie, macha pięściami na wszystkie strony, wtył, naprzód, nad głową i t. p. Było to wyzwanie na kułaki, z którego wszyscy i rzeźnik mocno śmiać się poczęli. Wtenczas widząc towarzysz boxera, że tu się na tém nieznaią, szepnął mu kilka słów do ucha, ten też ubrał się, nagadał ieszcze coś do rzeźnika i do obecnych i odszedł. Naoczny świadek F. Ku....

Niedawno w lasach Balinki, strzelcy tak otoczyli starego niedźwiedzia, że tenże w legowisku żywcem uięty został.

Rozmaite wiadomości.

W liście pisanym z Petersburga z dnia 6. Lipca 1825. czytamy o Lipińskim co następuie: „Dnia 14. Czerwca d. s. dał koncert JP. Lipiński w ogromnéy sali kupieckiéy giełdy, graniem swoiém wszystkich tu oczarował; gazety nietylko ruskie ale i francuskie są napełnione pochwałami, a chociaż teraz nikt nie daie koncertów, bo pora do tego naygorsza, z przyczyny, że cała Gwardya w obozie o mil kilka ztąd rozłożona, a możnieysi wszyscy obywatele mieszkaią przez lato w wieyskich domach, iednak zgromadzenie było liczne; przeszło 500 osób liczono; bilet płacono po 10 rubli bomażnych. — Cała publiczność żądała, aby powtórzył koncert, lecz Pan Lipiński wymówił się od tego, że ma potrzebę prędkiego wrócenia się do Lwowa, przyrzekł iednak przybyć tu na zimę, tudzież do Moskwy, gdzie podobnież iak naylepiéy był przyięty; ieżeli słowa dotrzyma, to można zaręczyć, że w tych dwóch stolicach znaczne odniesie korzyści. — Grywał on także w domach prywatnych; Xiążę Galiczyn ofiarował mu w prezencie tabakierkę złotą z napisem: *Hommage du Pce. Galitzin à M. Lipiński, dont l'incomparable talent lui a procuré des jouissances qu'il ne connoissoit pas.* Pan Lipiński wyieżdża za parę dni do Lwowa."

Znany były Generał Neapolitański Wilh. Pepe, bawi teraz w Bruxelli. Zgromadza się u niego wiele osób; lecz w iakim celu? nie wiadomo ieszcze.

De la Martine, sławny „Śmiercią Sokratesa" napisał właśnie nowe dzieło: *Śmierć Child Harolda*, gdzie prowadzi daléy awantury Lorda Byrona.

Na całéy ziemi iest teraz 200 millionów Chrześcian, Katolików 90, a 75 millionów Protestantów.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 63.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 6. Sierpnia 1825.)

Rozmaite wiadomości.

Prokurator w Bogota (Kolumbii) nazwiskiem Carneiro, ieździ codziennie do zamku sądowego w powozie od dwóch tygrysów ciągnionym. Bestye te tak są oswoione, iż niemi powodować można iak końmi od doroszek Poznańskich. Lecz psy w Bogota nie mogą się ieszcze żadną miarą poprzyiaźnić z temi nowemi zwierzętami domowemi. Widać, iak znacznie postępuie oświata w nowym świecie!

Naypewnieyszy sposób zachowania przez czas długi zboża od zepsucia, polega na następném postępowaniu: Na rozsypaném w śpichrzu na półtory stopy zbożu kładą się dachówki; na nie znowu sypie się zboże, które znowu dachówkami się pokrywaią i tak następnie. Dachówki utrzymuią w zbożu chłód i niedopuszczaią lęgnienia się robaków. Jeśli zboże iest wilgotne, ułożone tym sposobem, utraca wilgoć, którą dachówki w siebie wciągaią.

Pewien angielski dzierzawca w okolicy Naumberga otrzymał więcéy niż zwykle wełny, używszy po strzyży do mycia owiec, maślanki. Zamiast maślanki można także słodkiego używać mleka solą i wodą zmięszanego. Sposób ten niszczy także weszki i parchy u owiec.

OBWIESZCZENIE.

Nad maiątkiem Bogumiła Liebacha, Aptekakarza i Oberzysty w Obornikach na dniu 7go Lutego 1823 zmarłego, składaiącym się z nieruchomości w Obornikach pod Nr. 36. sytuowanéy, na 1500 Tal. oszacowanéy, został na wniosek Ernesta Baera, obywatela, iako opiekuna Liebachów, sukcessyino - likwidacyiny proces rozpoczętym.

Do likwidowania wszelkich pretensyi do pozostałości wyznaczyliśmy termin na

dzień 6. Września r. b.

zrana o godzinie 10. przed Dekerem, Assessorem Sądu Ziemiańskiego w naszym Zamku sądowym, zapozywamy więc wszystkich niewiadomych wierzycieli, ażeby osobiście lub przez pełnomocników legalnych się stawili, dokumenta na takowe złożyli, w przeciwnym albowiem razie się spodziewali, iż wszelkie swe iakiekolwiek prawa utracą i z swemi pretensyami tylko do tego odesłani zostaną, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli z massy zbędzie.

Tym pretendentom, którzy się osobiście stawić nie będą mogli, i którym tu na znaiomości braknie, proponuią się Kommissarze Sprawiedliwości Mittelstaedt, Hoyer i Guderyan, którzy plenipotencyą i informacyą opatrzeni być maią.

Poznań dnia 11. Kwietnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość w Korniku pod Nro. 99. dawniéy, a teraz Nro. 126. położona, kapelusznika Henryka Guttmana własna, ma bydź na wniosek wierzyciela realnego przez publiczną licytacyą sprzedana, która to na 292 Tal. oszacowana została. Termin ostateczny do licytacyi téyże wyznaczony iest na dzień

11. Października

o godzinie 10. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Müllerem.

Naywięcéy daiący ma się przysądzenia teyże spodziewać, skoro prawne przeszkody nie zaydą. — Warunki licytacyi mogą bydź w naszéy Registraturze przeyrzane.

Poznań dnia 16. Czerwca 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Ponieważ w terminie peremtorycznym do publicznéy sprzedaży naywięcéy daiącemu w drodze konieczném subhastacyi wsi szlacheckiéy Mruczyna, w Powiecie i Departamencie tuteyszym położonych, do massy Rendanta Dogge należącéy, która według taxy pod dniem 27. Grudnia 1821 roku sporządzonéy, na 24,127 Tal. 1 dgr. 9$\frac{2}{3}$ den. ocenioną została, w terminie odroczonym dnia 24. m. b. odbytym, nic podane zostało, przeto na wniosek tuteyszéy Dyrekcyi Landszaftowéy wyznaczyliśmy ieszcze powtórny termin na

dzień 17. Listopada r. b.

o godzinie 9. zrana w Izbie naszéy instrukcyinéy przed Ur. Kroll, Sędzią Ziemiańskim. Zdolność kupienia posiadaiących uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w takowym wieś naywięcey daiącemu przybitą zostanie, na późnieysze zaś podania wzgląd mianym nie będzie, ieżeli prawne tego niebędą wymagać powody.

Bydgoszcz dnia 27. Czerwca 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Kandydat teologii życzy tu w Poznaniu udzielać nauk w kilku iezykach, zwłaszcza w łacińskim i greckim, iako też w matematyce, historyi, geografii i niektórych innych umieiętnościach. Bliższéy wiadomości udzieli W. Sędzia Naywyższego Sądu Appellacyinego Kurcewski, przy ulicy Butelskiéy Nr. 145.

Nader przednie świeże hollenderskie śledzie cotylko otrzymał i przedaie sztukę po 4 śgr.

Fr. Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Sierpnia 1825.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	91$\frac{7}{12}$ pCt.	91$\frac{3}{4}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	205 =	—
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	92$\frac{1}{2}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	89$\frac{7}{8}$ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	88$\frac{1}{4}$ =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	95$\frac{1}{4}$ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	91$\frac{1}{4}$ =	91$\frac{3}{8}$ =
Szląskie	—	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 1. Sierpnia.

	Zł.	gr.	*do*	Zł.	gr.
Pszenica	6	—	—	7	—
Żyto	2	24	—	3	—
Jęczmień	2	6	—	2	12
Owies	2	6	—	2	12
Taterka	3	8	—	3	15
Groch	3	8	—	3	12
Ziemiaki	1	—	—	1	12